

„Chowanna”	Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego	Katowice 2006	R. XLIX (LXII)	T. 1 (26)	s. 188–192
------------	--	---------------	-------------------	--------------	------------

***Beata Dyrda: Rozwijanie twórczości
i inteligencji emocjonalnej
dzieci i młodzieży. Poradnik
dla wychowawców i nauczycieli.
Kraków, Oficyna Wydawnicza „Impuls”
2004, ss. 164***

„Tyle nam się mówi o twórczości i inteligencji emocjonalnej na różnych szkoleniach, ale nikt nam nie pokaże, jak to się robi w praktyce...” – takie westchnienie wyrwało się z ust jednej z nauczycielek mojej córki podczas dyskusji o tym, jak usprawnić realizację programu wychowawczego klasy, w której nasiliły się ostatnio zachowania agresywne dzieci wobec siebie, niechęć do niesienia pomocy kolegom, brak koleżeńskiej i – niestety – także nauczycielskiej tolerancji dla dziecięcych słabości oraz skargi na uczniowską bierność i brak pomysłowości. Warto w takich okolicznościach sięgnąć do zbioru cennych porad zawartych w książce Beaty Dyrdy.

Publikacja powstała w odpowiedzi na potrzeby praktyki, a została napisana przez początkujących praktyków – studentki współpracujące z redaktorką książki jako promotorem ich prac magisterskich. Można w tym miejscu postawić autorkom pytanie (trawestując Bogusława Lindę): „Co TY wiesz o rozwijaniu inteligencji emocjonalnej?...” Tymczasem ich propozycje są jak najbardziej przez praktykę zweryfikowane, gdyż każdy z przedstawionych projektów został zrealizowany podczas zajęć w kilku wybranych placówkach

wychowawczych, w których autorki prowadziły badania, a jednocześnie pracowały jako wolontariuszki. Jest to zatem cenny przykład publikacji, będącej owocem nie tylko zewnętrznego dla danej placówki „oglądu” i „pomiaru” zjawisk, które w niej występują, ale także przykładem zwracania się przez młodego badacza w kierunku najgłębszego sensu jego badawczych dociekań, jakim jest ostatecznie wprowadzenie usprawnienia pracy wychowawczej korzystnej dla rozwoju wychowanków.

Książka składa się z dwóch części. Pierwsza, zatytułowana *Podstawy teoretyczne*, wprowadza czytelnika w krąg terminologicznych rozważań nad zagadnieniami twórczości i inteligencji emocjonalnej.

Beata Dyrda w pierwszym z tekstów zamieszczonych w tej części przedstawia przegląd wybranych, najnowszych koncepcji teoretycznych twórczości jako zjawiska obecnego w każdej sferze ludzkiego życia. Czytelnik zostaje zapoznany z bardzo wieloma ujęciami definicyjnymi oraz typologiami elementów składowych twórczości jako konstrukcji teoretycznej. Autorka odwołuje się tu prawie wyłącznie do dość bogatej literatury polskojęzycznej, co pozwala odbiorcy tekstu uniknąć frustracji wynikającej z konieczności poszukiwania dodatkowych informacji w niedostępnych tekstach obcojęzycznych. Należałoby jednak te rozważania doprowadzić do poziomu krytyki, w tym podjąć próbę porównania niektórych omawianych koncepcji pod wybranymi przez autorkę względami, ujawnić własne oceniające stanowisko oraz uzasadnić wybór jednej (dwóch, trzech) z nich jako najwartościowszej, najbardziej godnej aplikacji do praktyki wychowawczej. Bez tego zabiegu ta część publikacji pozostawia czytelnika z uczuciem niedosytu. Podobne wrażenie powstaje także po lekturze krótkich wstępów teoretycznych w części drugiej, w której autorki próbują poszukiwać uzasadnień dla własnych propozycji metodycznych. Można by się zatem zastanowić nad wprowadzeniem w każdym z tekstów „teoretycznych” wyraźniejszych odniesień do części metodycznej, nie tylko poprzez wskazanie, które z omawianych koncepcji, ale też dlaczego, są podstawą wprowadzenia propozycji metodycznych.

Drugi tekst „teoretyczny”, autorstwa Patrycji Michalskiej, wprowadza czytelnika w rozważania nad bardzo modnym w pedagogice terminem „inteligencja emocjonalna”. Dzięki temu tekstowi wychowawcy, ponaglani przez różnorodnych „szkoleniowców” do wprowadzenia elementów treningu inteligencji emocjonalnej do swych programów wychowawczych, mają szansę zrozumieć, czego się od nich oczekuje i dlaczego. Szkoda, że w tym tekście zabrakło analiz wyników badań naukowych nad skutecznością wybranych programów rozwijania inteligencji emocjonalnej. Taki zabieg pozwoliłby umocnić czytelnika w przekonaniu, że trening emocjonalny daje wymierne, wyraźne efekty, a nie jest jedynie publicystycznym postulatem. Konfrontacja z rzeczowymi wynikami badań studzi poza tym zapał do traktowania każdej nowinki metodycznej jako „leku na każde zło”.

W drugiej części książki – w *Rozwiązaniach metodycznych* – każdy rozdział ma podobną konstrukcję formalną: krótki wstęp teoretyczny, w którym przypomniane zostają pewne koncepcje twórczości lub inteligencji emocjonalnej, następnie opis głównych założeń programowych, warunków realizacji pomysłów metodycznych, ogólnych celów i etapów realizacji projektu. Najwięcej miejsca zajmują tu szczegółowe opisy wszystkich zajęć odbywanych w ramach każdego projektu. Mają one postać scenariuszów, a nie konspektów, co ułatwia ocenę wewnętrzną wartości całego programu oraz umożliwia wychowawcy podjęcie decyzji o zakresie naśladowania każdej propozycji metodycznej.

Pierwsza z nich zrealizowana i opisana przez Urszulę Zyburę oraz druga autorstwa Urszuli Chruściel ukazują możliwości zastosowania elementów treningu twórczego myślenia w świetlicy środowiskowej. Programy zajęć opracowane z myślą o trudnym adresacie, jakim jest dziecko zagrożone niedostosowaniem społecznym, przekonująco i zarazem z dużą prostotą pokazują, co robić, by wychowankowie lepiej funkcjonowali w grupie, byli bardziej ekspresywni, myśleli bardziej oryginalnie, twórczo rozwiązywali problemy i przezwyciężali przeszkody oraz znali techniki pogłębiające ich twórcze potencjały. Autorki nie szczędzą szczegółów w opisie poszczególnych etapów swych działań oraz proponują bardzo obrazowo ukazany przebieg każdego zajęcia, dołączając nawet projekty graficzne załączników. Dobrze było by każdy scenariusz wzbogacić o krytyczne uwagi ostrzegające naśladowców tych pomysłów przed możliwymi błędami, które mogą zniekształcić sens podjętych działań. Taką funkcję może spełniać wyodrębniony na końcu jednego z rozdziałów katalog ogólnych wskazówek dla wychowawców, którzy chcą rozwijać uzdolnienia twórcze dzieci i młodzieży. Jego ogólność nie jest w tym miejscu jednakże jego atutem.

Podobnie zwartą i konsekwentną konstrukcję mają kolejne dwie propozycje programów rozwijających inteligencję emocjonalną. Ich autorki – Agnieszka Oczadło i Katarzyna Nowak – na kilkudziesięciu stronach przekonująco i obrazowo ukazują, co robić, by dzieci lepiej rozumiały swoje emocje, dojrzej je wyrażały, kierowały nimi i trafniej odbierały od innych, nawiązując i podtrzymując poprawne relacje z ludźmi. Tu także znajdziemy rozbudowane propozycje realizacji cyklów zajęć, w których zamieszczono wszystkie informacje istotne dla ich prawidłowego przebiegu, nie wykluczając pełnych zapisów propozycji poleceń i pytań kierowanych przez wychowawcę do podopiecznych oraz szczegółowych opisów potencjalnych czy oczekiwanych zachowań i wypowiedzi wychowanków. Dzięki temu można lepiej zrozumieć sens podjętych działań, a przede wszystkim podjąć elastyczne i twórcze naśladownictwo we własnej praktyce. I tu znów „przestroga” dla autorów takich projektów oraz ich odbiorców: uwagi o realizacji, ostrzeżenia przed typowymi błędami są bardzo wskazane w każdym „krytycznym” momencie zajęć, zwłaszcza gdy

ich naśladowcami są wychowawcy powierzchownie rozumiejący cechy rozwijane w tych programach. Umożliwia to głębszą krytyczną refleksję nad własnym działaniem w fazie jego planowania – zanim pojawią się błędy w realizacji i rozczarowanie, prowadzące do pochopnego sądu nad lekturą omawianych programów: „[...] to tylko taka [cudza] teoria, a w praktyce [mojej] to zupełnie nie wychodzi”. Czy rzeczywiście dla autorek propozycji wszystko było takie proste i oczywiste w realizacji przedstawionych programów? Zamieszczenie szczerych refleksji o niepowodzeniach i koniecznych zmianach wprowadzonych dzięki temu prawdopodobnie poprawiłoby wiarygodność ukazanych rozwiązań i zachęciłoby wychowawców do bardziej krytycznego ich naśladownictwa.

W każdym programie przedstawiono cele poszczególnych zajęć, a w niektórych wykorzystano podział celów na ogólne i operacyjne. Znajomość koncepcji celów operacyjnych upoważnia mnie do podniesienia kwestii zasadności takich konstrukcji w przypadku zajęć typowo wychowawczych i tak niewielkich jednostek metodycznych, jakimi są 45-minutowe spotkania, zwłaszcza, że nie stanowią one zamkniętych całości, zakładających pojawienie się na tej konkretnie lekcji nowego, obserwowalnego, mierzalnego zachowania, które wcześniej nie było obecne w repertuarze wychowanków. Same autorki programów przyznają, że było im trudno orzekać o tym, czy zmiany w zachowaniach twórczych i emocjonalnych wychowanków były trwałe i czy w ogóle zachodziły. Tymczasem koncepcja celów operacyjnych zakłada, że ich sformułowanie jest dla wychowawcy zobowiązujące i ma postać dość jednoznacznej „obietnicy” pełnego zrealizowania dzięki zajęciom, do których się odnosi. Podział na cele ogólne i operacyjne w tych przypadkach nie jest więc konieczny, a wręcz bardzo dyskusyjny. Lepszym rozwiązaniem byłoby tu podział na cele ogólne i szczegółowe, którymi w istocie są też te cele, dla których autorki przyjęły nietrafną nazwę „operacyjne”.

Każdy z rozdziałów w części metodycznej zawiera bibliografię z cennym podziałem na publikacje związane z rozwijaną właściwością – twórczością lub inteligencją emocjonalną, oraz publikacje zawierające bezpośrednio opis rozwiązań metodycznych wykorzystanych lub inspirujących do konstrukcji konkretnych pomysłów metodycznych. Wszystkie te publikacje zebrane są ponownie na końcu książki w jeden zbiór – bibliografię dotyczącą problematyki podjętej w niniejszym opracowaniu.

Recenzowana książka jest zbiorem oryginalnych, syntetycznych, praktycznych propozycji opartych na podstawach teoretycznych, cennych zwłaszcza dla studentów pedagogiki, gdyż jest dobitnym przykładem na to, że nawet nie będąc jeszcze „wytrawnym” praktykiem, można działać twórczo i pożytecznie. Kandydatom na wychowawców dostarcza wzorów działań wartościowych, zanim zaczną nabywać unikowych zachowań czerpanych z „mądrości” pokoju nauczycielskiego. Tym natomiast, którzy w nauczycielskich pokojach mają już

swe stałe miejsca, pokazuje, że szansa na wprowadzenia zmian metodycznych jest w zasięgu ich ręki.

Wszystkie uwagi krytyczne wobec niniejszej publikacji wypowiedziano z myślą o kolejnych wznowieniach tego opracowania. Publikacja powstała na Wydziale Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, a jej autorki – mam tę pewność – oczekują na każdą próbę kontaktu z wychowawcami, dla których metodyczne pomysły tu zamieszczone okazały się cenną inspiracją do wprowadzenia zmian we własnej pracy wychowawczej.

Krystyna Liszka